Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 7 (1973)
ROK VII.

WTOREK

Życzenia dla G. M. Malenkowa w 50-lecie urodzin



Do
Towarzysza G. M. MALENKOWA
KC WKP (b) Moskwa

Drogi Towarzyszu!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i moim własnym proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia z okazji 50-lecia Waszych urodzin.

Życzymy Wam długich lat dalszej tak cennej i ofiarnej pracy w zdrowiu i pomyślności dla pełnego urzeczywistnienia wielkich idei socjalizmu i komunizmu, dla stałego wzmacniania sił obozu pokoju pod przewodem wielkiego Wodza postępowej ludzkości i Chorążego pokoju Józefa Stalina.

Przyjmijcie gorące pozdrowienia od polskiej klasy robotniczej, która czci w Waszej osobie jednego z najofiarniejszych przywódców i gorących bojowników w walce o zwycięstwo sprawy robotniczej i niepodległość narodu polskiego, o utrwalenie wieczystej przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przewodniczący
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej
BOLESŁAW BIERUT

Depeszę z życzeniami wystosował również premier Rządu RP, Józef Cyrankiewicz.

Delegacja polska przybyła do Berlina

BERLIN. — Dnia 7 bm. przybyła do Berlina delegacja polska, celem zawarcia konwencji o współpracy kulturalnej między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na czele delegacji stoi podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego — inż. Golański.

Czyn produkcyjny dla uczczenia 10-lecia PPR

Klasa robotnicza podejmuje dalsze cenne zobowiązania

WARSZAWA. Szerokim echem odbiła się wśród mas pracujących całego kraju uchwała Biura Politycznego KC PZPR w związku z 10 rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej. Rocznicę tę robotnicy postanawiają uczcić czynem.

Jak już donieśliśmy, szereg konkretnych zobowiązań podjęli robotnicy ZPB im. Stefana Okrzei w Łodzi, którzy przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego tkacza, prządki i zespołu.

Metalowcy Zakładów im. Stalina w Poznaniu omówili na zebraniach oddziałowych uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i podjęli szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. Załoga jednego z oddziałów postanowiła wykuć ponad plan z odpadków 3.000 sztuk wkładek do maźnic oraz wykonać wiele ponadplanowych części do parowozów. Robotnicy innego z oddziałów przeszkolą 34 robotników na pełnowartościowych fachowców.

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Poznaniu. Niezależnie od zobowiązań zespołowych, dzięki którym uzyskana zostanie ponadplanowa produkcja oraz skrócony czas remontu maszyn, robotnicy zgłosili liczne zobowiązania indywidualne. Np. przodujący tokarz, ZMP-owiec Henryk Dudziński, uzyskujący średnio 135 proc. normy, postanowił otoczyć swą maszynę socjalistyczną opieką, tak, aby mógł przepracować na niej najbliższe 4 miesiące bez żadnej awarii. Wielu tokarzy WSM postanowiło uzyskiwać wysokie przekroczenie norm.

Ponadto cenne indywidualne zobowiązania podjęli: Bolesław Kędziora, Józef Florczak, Franciszek Kaczmarek, Zenon Włodarek, Piotr Mleczak, Ludwik Stachowiak, Mieczysław Bielo i inni.

Upadek rządu Plevena

PARYŻ. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe 341 głosami przeciwko 243 wyraziło w poniedziałek po południu votum nieufności rządowi Plevena. O godzinie 19.30 Pleven udał się do prezydenta Auriola i złożył na jego ręce dymisję całego gabinetu.

Rząd Plevena sformowany w sierpniu ub. roku był piętnastym rządem Francji od zakończenia wojny. Jak podaje agencja AFP, w kołach politycznych Paryża panuje pogląd, że kryzys rządowy będzie niezwykle ciężko przezwyciężyć, albowiem już rząd Plevena udało się sklecić z ogromnym trudem po kilkutygodniowych wysiłkach.

Wkrótce uruchomienie kanału Wołga-Don

MOSKWA. — Już wkrótce nastąpi uruchomienie wielkiej arterii komunikacyjnej — kanału Wołga - Don, pierwszego obiektu gigantycznego budownictwa komunistycznego w ZSRR.

Już w lutym br. przystąpi się do napełniania licznych rezerwuarów wodnych znajdujących się wzdłuż trasy kanału. Prace ziemne i betoniarskie dobiegają końca. W szybkim tempie posuwa się montaż urządzeń hydrotechnicznych i energetycznych. Prace trwają dniem i nocą.

Wzdłuż trasy kanału buduje się szereg portów pasażerskich oraz przystani.



Trzeci rok Planu 6-letniego kolejarze gdańscy powitali oddaniem do użytku na cztery miesiące przed terminem kolei elektrycznej na trasie Gdańsk — Sopot. Nowa linia elektryczna została otwarta w w dniu 2 stycznia 1952 roku.
Na zdjęciu: Pierwszy pociąg elektryczny wyrusza z Gdańska do Sopot.

„Stypendyści" Trumana

Proces szajki szpiegowskiej, który toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, odsłonił przed społeczeństwem polskim odrażające oblicze zdrajców ojczyzny, pospolitych kryminalistów i dezerterów, którzy za judaszowe dolary zaprzedali Polskę wywiadowi amerykańskiemu.

Różnymi drogami Głuchowscy, Korwele i Kuzubscy uciekali z Polski, ale wszyscy nieodmiennie „lądowali" w jednym miejscu — na Karolingerplatz 6, w zachodnim Berlinie. Tam t.zw. „komitet pomocy uchodźcom z Polski" przyjmował ich z otwartymi ramionami, tam otrzymali pierwsze instrukcje szpiegowskie, stamtąd wysyłano ich na „przeszkolenie", stamtąd kierowano ich, zaopatrzonych w rewolwery, truciznę i fałszywe dokumenty, do kraju.

Agenci wywiadu amerykańskiego, którzy zasiedli na ławie oskarżonych byli suto opłacani w markach i dolarach. Mieli nie tylko stałe gaże, ale otrzymywali również „premie" za przestępstwa, popełniane przeciwko państwu polskiemu. Patrząc na tych wyzutych z sumienia, do szpiku kości zdemoralizowanych opryszków, widzimy tu również tych, którzy inspirują i finansują ich zbrodnie.

Mamy przed oczyma głównego podżegacza wojennego i organizatora zbrodni i dywersji przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR — Harry Trumana, z którego imieniem związana jest haniebna uchwała o 100 milionach dolarów przeznaczonych na finansowanie szpiegowsko - dywersyjnej działalności w krajach Europy wschodniej. Kreatury, które znalazły się na ławie oskarżonych — to przecież „stypendyści" Trumana, który jawnie i cynicznie głosi program wojny przeciwko krajom wolności i postępu. Mówili oskarżeni na rozprawie, że w otrzymanych instrukcjach zalecano im prowadzić faszystowską propagandę, kolportować wrogą plotkę, wytwarzać psychozę wojenną.

Surowy wyrok, który zapadł w procesie jest groźnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy chcieliby pójść w ślady Głuchowskich, Falkusów i Długoszów. Wyrok ten mówi jasno i dobitnie, że karząca ręka sprawiedliwości ludowej dosięgnie każdego, kto ośmieliłby się działać na szkodę narodu polskiego i jego ludowego państwa.

Delegaci Ridgway'a zamierzają zerwać rokowania

PEKIN — Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Na niedzielnym posiedzeniu podkomisji, rozpatrującej III punkt porządku dziennego, Amerykanie usiłowali przy pomocy szantażu zmusić stronę ludową do przyjęcia ich niedorzecznych żądań — przyznania im prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy Korei oraz ograniczenia budowy lotnisk w Korei — grożąc w przeciwnym wypadku zerwaniem rokowań. Oświadczyli oni otwarcie, że jeśli strona ludowa nie zaakceptuje ich propozycji, to rokowania będą kontynuowane przy pomocy bomb, dział i kul.

Przedstawiciel strony ludowej w formie jak najbardziej kategorycznej odrzucił niedorzeczną propozycję strony przeciwnej i podkreślił, że warunkiem rozwiązania punktu IV porządku dziennego jest natychmiastowe przyjęcie przez obie strony zasady zwolnienia i repatriacji wszystkich jeńców, niezwłocznie po podpisaniu porozumienia w sprawe rozejmu.

Poprzez rozwój nowych form współzawodnictwa do zwiększenia wydajności pracy

Uchwała plenum Zw. Zaw. Włókniarzy

Jak już donieśliśmy, w Łodzi rozpoczęły się ubiegłej soboty obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, poświęcone zadaniom planu 3 roku Sześciolatki w przemyśle włókienniczym.

Po dwudniowych obradach przyjęta została uchwała, w której plenum poleca organizacjom związkowym wzmożenie pracy nad podniesieniem wydajności przez rozwój nowych form współzawodnictwa pracy, przez rozwijanie ruchu racjonalizatorskiego, propagowanie i popieranie ruchu wielowarsztatowości oraz powszechne stosowanie nowych form organizacji pracy zespołowej w „trójkach" tkackich i przędzalniczych brygadach Czutkicha.

W celu podniesienia kwalifikacji zawodowych włókniarzy konieczne jest — stwierdza uchwała — czerpanie w jak największym zakresie ze wspaniałych osiągnięć bohaterów pracy socjalistycznej Związku Radzieckiego i wprowadzenie ich w ścisłej współpracy z personelem administracyjno - technicznym we wszystkich zakładach. Szczególną uwagę należy zwrócić na szkolenie pracowników według wspaniałej radzieckiej metody inż. Kowalowa.

Plenum położyło również nacisk na konieczność prowadzenia przez wszystkie ogniwa związkowe nieustępliwej walki o stałe polepszanie warunków pracy i bytu włókniarzy przez uaktywnienie społecznych inspektorów pracy oraz zakładowych komisji socjalno - bytowych.

Plenum stwierdziło, iż wszystkie te zagadnienia winny się stać głównymi tematami dyskusji w czasie zebrań sprawozdawczo - wyborczych w nadchodzących wyborach władz związkowych. Wybory mają być wielką kampanią mobilizującą załogi zakładów do walki o przedterminową realizację zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Dzięki pomocy ZSRR

Nowoczesna elektrociepłownia

zapewni Stolicy prąd, parę i ciepło

WARSZAWA. — Szybki rozwój przemysłu warszawskiego oraz związany z tym wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną, postawił przed naszą energetyką zadanie dalszych poważnych inwestycji.

W niedługim już czasie powstanie w Warszawie najnowocześniejsza w Polsce elektrociepłownia. Różni się ona od elektrowni tym, że dzięki specjalnym urządzeniom można maksymalnie wykorzystać powstającą przy pracy parę i gorącą wodę, która w normalnych elektrowniach nie znajduje należytego zastosowania. Ta pierwsza w Polsce elektrociepłownia budowana na wzór miejskich elektrociepłowni w ZSRR, zasilać będzie Stolicę nie tylko w energię elektryczną, ale i w parę dla obiektów przemysłowych oraz w wodę gorącą dla ogrzewania biur, urzędów i mieszkań.

Elektrociepłownia wyposażona zostanie w najnowocześniejsze urządzenia kotłowe, turbiny, transformatory, urządzenia do nawęglania itp. Całość tych urządzeń otrzymamy ze Związku Radzieckiego.

Zgodnie z harmonogramem robót, nowa elektrociepłownia już w końcu 1953 roku zasili pierwsze obiekty w energię elektryczną i w parę. Pod koniec Planu 6-letniego przewyższy ona moc elektrowni warszawskiej, a w latach następnych nastąpi podwojenie mocy.

Szpiedzy na żołdzie USA skazani w Warszawie na karę śmierci

— patrz str. 2-ga

Robeson żąda zwołania konferencji w obronie Murzynów

PRAGA — Korespondent agencji Telepress donosi z Nowego Jorku, że w styczniowym numerze amerykańskiego miesięcznika murzyńskiego „Freedom" opublikowano odezwę Paula Robesona w sprawie zwołania ogólnokrajowej konferencji przywódców murzyńskich dla podjęcia wspólnej akcji przeciwko terrorowi wobec Murzynów USA.

Z całego świata

MOSKWA — Zgodnie z uchwałą Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR zmieniona została flaga państwowa Republiki Białoruskiej. Nowa flaga koloru czerwono - zielonego posiadać będzie w lewym rogu u góry emblemat — sierp i młot, a nad nimi złota gwiazda. Z lewej strony flagi przy drzewcu znajdować się będzie podłużny pas z białoruskim ornamentem narodowym koloru białego na czerwonym tle.

* * *

PARYŻ — Delegacja polska złożyła w komisji dla spraw humanitarnych i społecznych projekt rezolucji w obronie 24 demokratów Barcelony, którym grozi kara śmierci.

Dyskusja nad projektem rezolucji polskiej odbędzie się po zakończeniu toczącej się obecnie w komisji debaty w sprawie uchodźców.

* * *

PEKIN — Agencja Nowych Chin donosi z Antungu: W ostatnich dniach grudnia 1951 roku samoloty amerykańskie kilkakrotnie wtargnęły do obszaru powietrznego Chin północno - wschodnich, bombardując i ostrzeliwując poszczególne miejscowości.

* * *

PEKIN — Agencja Nowych Chin donosi że studenci uniwersytetu wyspy Hokkaido w Japonii zorganizowali wiec aby zaprotestować przeciwko represjom policyjnym wobec studentów za ich wystąpienie przeciw zakładaniu baz amerykańskich w Japonii.

* * *

MOSKWA — W Związku Radzieckim rozpoczyna się 10 bm. festiwal filmów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Festiwal zainaugurowany zostanie filmem pt. „Pociągi kursują nieregularnie".

Kazano im szerzyć w Polsce psychozę wojenną

Szpiedzy nasłani przez wywiad USA

skazani na karę śmierci przez sąd w Warszawie

WARSZAWA. — Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie toczył się w dniu 7 bm. proces przeciwko zdrajcom narodu polskiego, szpiegom nasłanym do Polski przez wywiad amerykański: **Tadeuszowi Głuchowskiemu, Wacławowi Korwelowi, Eugeniuszowi Falkusowi, Edwardowi Długoszowi i Ryszardowi Kuzubskiemu.**

Osk. Długosz przyznał się do wszystkich przestępstw zarzucanych mu aktem oskarżenia. Na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia, że po powrocie do kraju z korpusu Andersa wstąpił do mikołajczykowskiego PSL. W roku 1949 oskarżony zbiegł z kraju i początkowo przebywał w obozie IRO w Salzburgu — kierowanym przez Amerykanów i Anglików. Tu był szczegółowo wypytywany przez Amerykanów o wiadomości gospodarcze, polityczne i wojskowe. Wojskowe wiadomości dotyczyły rozmieszczenia jednostek, uzbrojenia itp.

Szkoła dla szpiegów koło Frankfurtu

„Do wywiadu — zeznaje oskarżony — zwerbowany zostałem w początkach stycznia 1950 r. przez niejakiego „Karola“.

W wywiadzie amerykańskim otrzymał osk. Długosz ps. „kronikarz“.

Agenci siatki „Karola“ zbierali wg. wyjaśnień oskarżonego, materiały wywiadowcze o charakterze politycznym, gospodarczym i wojskowym. Szkolenie agentów odbywało się w specjalnej szkole wywiadowczej koło Frankfurtu. Szkoła ta kierowana była przez Amerykanów. Agenci szkoleni byli przede wszystkim w obsługiwaniu radiostacji, posługiwaniu się szyfrem, atramentem „sympatycznym“ oraz mikrofilmem. Szkolenie obejmuje także kurs spadochronowy i wszelkie prace związane ze szpiegostwem.

Oskarżony zeznaje, iż on sam również przeszedł takie szkolenie w okresie od stycznia do kwietnia 1950 r.

W toku dalszych pytań prokuratora oskarżony wyjaśnia, że po raz pierwszy usiłował przedostać się do kraju w czerwcu 1951 r., mając za zadanie zmontować na terenie Polski wywiadowcze „punkty informacyjne“. Ta próba przedostania się do Polski nie powiodła się wobec zatrzymania osk. Długosza przez policję austriacką. Oskarżony wyjaśnia, że został wówczas zwolniony na interwencję wywiadu amerykańskiego — na interwencję „Karola“.

Placówka wywiadu w Bielefeld

Następny z oskarżonych —Falkus również przyznaje się, że został zwerbowany przez amerykański wywiad. Z kraju zbiegł z początkiem marca 1950 r. Przedostawszy się do Berlina zachodniego, skierowany został przez tzw. magistrat zachodnio - berliński do IRO. W IRO został szczegółowo przesłuchany przez agenta CIC.

Oskarżony Falkus oświadcza, że przesłuchiwał go niejaki „Stefan“, który zaproponował mu nielegalny wyjazd do Polski. **„Miałem przewieźć** — zeznaje oskarżony — **jakieś materiały do Polski lub z Polski. Później dowiedziałem się, że to jest dla placówki wywiadu w Bielefeld w Niemczech zachodnich“.**

Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że do Polski wyjechał w drugiej połowie września 1951 r. z konkretnym zadaniem. **Zadanie to polegało na przeprowadzeniu ze wsi Górki w pobliżu Rybnika amerykańskiego rezydenta — Midleja i jego żony, którzy poszukiwani byli przez organa bezpieczeństwa w Polsce. Osk. Falkus zeznaje dalej, że otrzymał on również dla Midleja fałszywe dowody osobiste, mające służyć do przejazdu przez NRD.**

Zadanie to oskarżony wykonał i złożył o nim meldunek w Bielefeld.

Oskarżony wyjaśnia w dalszym ciągu swych zeznań, że ponowne polecenie wyjazdu do kraju otrzymał w pierwszych dniach grudnia 1951 r.

„Dostałem zadanie, żeby po przybyciu do Polski przyjechać do Warszawy na Marymont i tam skontaktować się z „Nelą“, która miała mnie skontaktować z „Wandą“, której miałem dostarczyć pieniądze, aparaty fotograficzne i pocztę“. Oskarżony wiózł również 3 dowody osobiste, wystawione na „Wandę“ i 2 mężczyzn, których miał przeprowadzić do Berlina, a nadto 4 dowody in blanco — niewypełnione.

Mikrofilmy oskarżony wiózł w 2 pakiecikach, ukrytych w papierosach.

PROK.: Kiedy oskarżony wyjechał z Berlina?

OSK.: 5 grudnia.

PROK.: Czyli miesiąc temu.

OSK.: Tak jest.

Osk. Falkus zeznaje dalej, że aresztowany został na miejscu kontaktowym. Miał on wówczas przy sobie większą sumę do przekazania.

Przy oskarżonym znaleziono 2 aparaty fotograficzne, puszkę filmów dużych, 2 puszki małych, przyrządy do aparatu fotograficznego, 2 lupy i pocztę szpiegowską.

Osk. Głuchowski przyznał się również do zarzucanych mu przestępstw. Z Polski zbiegł w czerwcu 1951 r. udając się do zachodniego Berlina.

Komitet białogwardyjski w Berlinie

W czasie przesłuchiwań — zeznaje oskarżony — czyniono mi różne propozycje m. in. proponowano mi wstąpienie do kompanii wartowniczych i do wojska amerykańskiego. **„Przypuszczam, że wysłaliby na Koreę“** — stwierdza E. Głuchowski — **gdybym się zgodził, tak jak koledzy“.**

Odpowiadając na pytania prokuratora oskarżony oświadcza następnie, że w „komitecie pomocy dla uchodźców z Polski“ w zachodnim sektorze Berlina poznał mjr. Puka. „Zorientowałem się, że zbiera wiadomości o Polsce“ Skontaktował on mnie z osobnikiem, którego nazywał „Emil“ albo „Julek“. Oskarżony oświadcza następnie, że **od „Emila-Julka“ otrzymał zadanie przeprowadzenia nielegalnie przez granice Polski i przez NRD do zachodniego Berlina pewnego osobnika przebywającego w Łodzi.**

W toku dalszych zeznań osk. Głuchowski omawia swoje kontakty na terenie Niemiec z białogwardyjskim komitetem w Berlinie zachodnim. W komitecie tym był wielokrotnie i poznał tam 3 osoby: „doktora“, „dziadka“ i „Elisabeth“. „Z białogwardyjskiego komitetu — zeznaje oskarżony — otrzymałem zadanie przekazania różnych materiałów w Polsce dwom osobnikom“.

Osk. Głuchowski zeznaje dalej na pytania prokuratora, iż w roku 1945 od maja do lipca, był członkiem bandy NSZ „Cichego“ i brał udział w dwóch napadach na posterunki MO w pow. kraśnickim. W wyniku jednego z tych bandyckich napadów, zamordowanych zostało dwóch milicjantów.

Zeznający następnie osk. Korwel przyznaje się do winy. Za granicę uciekł w początkach maja 1950 r. i po dostaniu się do zachodniego Berlina zgłosił się do misji brytyjskiej, a następnie do IRO i do Puka.

W toku dalszych zeznań osk. Korwel stwierdza, że otrzymał polecenie od Puka sprowadzenia z Polski nieznanego mu osobnika z Łodzi.

Na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia, że będąc przesłuchiwany w misji brytyjskiej w Berlinie przez 2 jakichś osobników udzielał im danych o jednostkach wojskowych i lotniczych oraz poinformował ich o okolicznościach i warunkach w jakich przeszedł granicę. Przesłuchujących go interesowały szczególnie typy samolotów i lotniska wojskowe.

Zeznaje następnie osk. Kuzubski, kryminalista karany już poprzednio 15 miesiącami więzienia za kradzież. Kuzubski przyznaje się do zarzucanych mu aktem oskarżenia przestępstw.

Z kraju uciekł w czerwcu 1950 r. W Berlinie zachodnim zgłosił się do IRO, gdzie przesłuchiwany był przez niejaką Miller, a następnie przez jakiegoś osobnika mówiącego po polsku.

W toku dalszych zeznań oskarżony wyjaśnia, że do wywiadu zwerbowany został we wrześniu 1951 roku w obozie Herzbruck przez niejakiego Edwarda Huderkiewicza, który poznał go z kolei z „Lucjanem“.

W chwili odjazdu Kuzubski otrzymał od „Lucjana“ zadanie znalezienia na terenie Polski — w miejscowości w której mieszkał — specjalnego punktu przerzutowego dla nadsyłanych przez wywiad agentów. Po wykonaniu wszystkich zadań, Kuzubski miał powrócić z powrotem do Niemiec zachodnich. Dla realizacji zadań szpiegowskich otrzymał większą sumę oraz fałszywe dokumenty.

PROK.: Kiedy oskarżony wyjechał do Berlina?

OSK.: Wyjechałem z Monachium do Berlina 7 grudnia 1951 r., a z Berlina 8-go.

Po zeznaniach oskarżonego Kuzubskiego sąd otworzył postępowanie dowodowe. Prokurator przedstawia osk. Długoszowi pistolet „Walter“, znajdujący się wśród dowodów rzeczowych na stole sędziowskim. **Pistolet ten rozpoznaje oskarżony i stwierdza, iż otrzymał go od „Karola“.** Następnie prokurator przedstawia osk. Falkusowi pudełko oraz przyrząd do aparatu fotograficznego i aparaty fotograficzne, w których **oskarżony rozpoznaje materiały jakie przewoził ze soba.**

Jakie dawano instrukcje

Świadek Wanda Korwel, żona oskarżonego Korwela przedstawiła go jako zwyrodniałego alkoholika i sadystę. Świadek zeznała, iż Korwel upijając się nieustannie prześladował ją i bił, a nawet skaleczył żyletką.

Następnie zeznają doprowadzeni z więzienia świadkowie, którzy prowadzili robotę szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Świadek **Władysław Lisiecki**, który w lipcu 1950 r. został zwerbowany do roboty szpiegowskiej dla wywiadu amerykańskiego w Polsce, stwierdza, że **wywiad amerykański utrzymuje łączność z punktami szpiegowskimi w kraju przy pomocy zaszyfrowanych listów i łączników, którzy przywozili m. in. mikrofilmy zawierające instrukcje i antypolskie materiały propagandowe.**

Świadek **Zbigniew Romer** zeznał, że szpiegowski mocodawca oskarżonych Furka, występujący również pod pseudonimem **„Emil“** — jest agentem wywiadu amerykańskiego.

Świadek stwierdził, że **wywiad amerykański dąży do organizowania na terenie kraju szpiegostwa, dywersji, montowania band i prowadzenia wrogiej antynarodowej propagandy.**

Świadek wyjaśnia dalej, że **instrukcje przemycane do Polski w mikrofilmach miały na celu głównie szerzenie psychozy wojennej w społeczeństwie.**

Świadek Fryderyk Rokosz — 18-letni chłopak wciągnięty został do pracy szpiegowskiej w styczniu 1951 r. w Berlinie.

Świadek zeznaje, że przywiózł do Polski fałszywe dokumenty, mikrofilmy oraz ulotki, mające na celu wzniecanie psychozy wojennej. Świadek zeznaje dalej, że szpiedzy amerykańscy przechodzą specjalne przeszkolenie. Świadek osobiście przechodził takie przeszkolenie.

Po przesłuchaniu świadków sąd ze względu na konieczność zachowania tajemnicy państwowej, zarządził tajność dalszej rozprawy. Po przywróceniu jawności rozprawy głos zabrał prokurator wojskowy, który oświadczył m. in.:

W ramach ustawy o 100 milionach dol.

Za tymi ludźmi, którzy budzą w nas pogardę i nienawiść, stoją jeszcze godni większej pogardy i jeszcze bardziej znienawidzeni amerykańscy podżegacze wojenni. Stoi amerykańska ustawa o 100 milionach dolarów, którą ku wiecznej swej hańbie uchwalił w październiku ub. roku amerykański kongres.

Prokurator zakończył swe przemówienie słowami:

W imię interesów narodu polskiego, ciężko zagrożonych przez oskarżonych, żądam dla każdego ze szpiegów kary jedynie słusznej i jedynie sprawiedliwej, jedynie odpowiadającej wadze ich zbrodni — kary śmierci.

* * *

Po przemówieniach obrońców i „ostatnim słowie“ oskarżonych Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący osk. osk.: **Tadeusza Głuchowskiego, Wacława Korwela, Eugeniusza Falkusa, Edwarda Długosza i Ryszarda Kuzubskiego na karę śmierci.**



85)

— Prowokacja? Kto organizuje zjazd? My, czy oni? My postanowiliśmy się tylko bronić, a jak? Zobaczysz zaraz.

W istocie część ogromnego boiska zaczęli zalewać żołnierze okupacyjni, wchodząc na trawnik nieskoordynowanymi grupami, swobodnie, bez rygoru wojskowego i bez rynsztunku. Wielu żołnierzy było bez czapek. Rozpięte bluzy, rozchełstane koszule, byle jak spięte lub przerzucone przez ramię pasy, u jednych spodnie podwinięte pod kolana, u innych opuszczone aż poniżej kostek — wszystko to robiło wrażenie niechlujności i bezkarności.

Żołnierze skupili się w jednym półkolu boiska — było ich kilkuset — i leniwie przypatrywali się rozbawionym tłumom. Gdy obserwowanie bezsłownej gromady znudziło się publiczności, z przeciwnej strony boiska wkroczył w szyku liczny oddział żołnierzy. Krótka komenda oficera zatrzymała maszerujących, dalsza wyciągnęła ich w długie linie i uwolniła od karabinów. Ustawili je w kozły i odpoczywali. Nienaganne aż do szczegółów umundurowania oddziału silnie kontrastowało z niedbałym strojem poprzedniej gromady.

— Co to ma znaczyć? — zainteresowały się dziewczęta.

Harry odmówił wszelkich wyjaśnień, zapewniając je, że zaraz zrozumieją wszystko, a Rudi mruknął tylko:

— Kpiny ze zdrowego rozsądku.

Właśnie bezładna grupa zbiła się w ciasną, nieforemną kolumnę i wzniosła nierówny, różny w tonacjach i tempie okrzyk: „Niech żyje komunizm!”

Sztucznie piskliwe, nastawione na wysoki ton głosy rwały się, podejmowały okrzyk na nowo, przerywały w połowie, dając obraz zupełnego braku współdziałania. Po okrzyku grupa postąpiła kilka kroków w kierunku stojącej w pozycji „spocznij” kolumnie i ponowiła swoje wołania i piski: „Niech żyje komunizm! Niech ogarnie cały świat!”

Znowu, jak poprzednio, okrzyki rwały się, tworząc rozkrzyczany gwar, trudny do zrozumienia dla słuchających. W istocie, z wielu stron padało pytanie: o co chodzi? Co oni krzyczą?

Wśród tłumów znaleźli się dobrze poinformowani. Natychmiast podawali hasło w pełnym, należytym brzmieniu. Znowu gromada posunęła się o kilkanaście metrów, rzucając z kolei inny, równie trudny do zrozumienia okrzyk: — „Niech żyje prezydent Pieck!” Wywołał on salwy śmiechu, gdyż towarzyszyły mu ciężkie podskoki pokrzykujących i wyrzucanie czapek w górę. Inni wymachiwali rzemieniami pasów.

Po chwili padło znowu wołanie o bolszewizm, przy czym niektórzy zataczaniem zaczęli naśladować ruchy pijanych, inni koziołkowali na trawie, manifestując swój entuzjazm dla wiwatów, dalsi gwizdem podtrzymywali hałas. Teraz cała zgraja — publiczność wyczuła już, że ma do czynienia ze zgrają i że o wywołanie takiego wrażenia chodziło organizatorom — posuwała się wolno naprzód, nie przerywając krzyków, wycia, pisków i gwizdów. Posuwanie się nie przeszkadzało koziołkowaniu, ani pijackim ruchom. W pewnej chwili dowodzący kolumną oficer wyszedł naprzeciw motłochu — a szedł odważnym wojskowym krokiem — i, zatrzymawszy się w odległości kilku metrów od czołówki, zawołał gromkim głosem:

— Rozejść się!

— Niech żyje komunizm! — odkrzyknęła zgraja.

— Rozejść się!

— Niech żyje przyjaźń wszystkich, którzy nic nie mają, z wszystkimi, którzy nic nie mają! — Aby publiczność lepiej zrozumiała wołanie, jeden głos wykrzykiwał hasła, potem dopiero dalsi podchwytywali je i przekształcali w hałas.

— Po raz trzeci żądam: rozejść się!

— Precz z Ameryką! Miejsce dla Rosji!

Wtedy oficer odwrócił się ku swojej kolumnie i ostrym szczeknięciem ustawił ją w szyku bojowym. Następny rozkaz oznaczał widocznie komendę do ataku, gdyż kolumna ruszyła z karabinami w pozycji bojowej. Wtedy, zdjęta panicznym strachem grupa demonstrantów rzuciła się do ucieczki. Równocześnie trybuny zadrżały huraganem śmiechu. Uciekający wywracali się, przeskakiwali jeden przez drugiego, popychali się i przewracali, tworząc nieopisany chaos. Nie zaprzestali przy tym wznoszenia okrzyków, które podobne były teraz do żałosnego skomlenia.

(D.c.n.)

OBRAZKI z miasta

O WARSZAWSKICH BUŁKACH

Bar mleczny na Piotrkowskiej, tuż przy Andrzeja Struga.

— Czy wiesz, że tu sprzedają bułki warszawskie?.

— Czy może takie dobre? — Przecież i nasze pieczywo jest niezłe...

— Nie rozumiesz. Te bułki na pewno są z Warszawy, inaczej nie byłyby tak czerstwe..

Ale wiadomo, że bułka jest smaczniejsza, gdy ją posmarujemy masłem. Gdy jednak poprosisz o taką bułkę, dziwisz się, że tego masła jest tak niewiele, że jedząc musisz się raczej domyślać.

W tym stanie rzeczy nie zdziwiłoby nas na pewno, gdybyśmy któregoś dnia zamiast starego ujrzeli nowy szyld — „Bar aptekarski".

...GRAFITACH DO OŁÓWKÓW

Ołówek — to w sam raz prezent dla piszącego. Kupiłem więc ołówek Adasiowi — niebieski, był metalowy, automatyczny i mimo to — tani. Adaś ucieszył się bardzo. Ale cóż, niezbadane są tajemnice tanich prezentów!

Po kilku dniach Adaś wpadł na mnie wyraźnie rozgoryczony:

— Wypchaj się z takim prezentem! Po całej Łodzi latam i nigdzie nie mogę dostać odpowiedniego grafitu!...

Sprawdziłem sam. Adaś miał rację — takiego grafitu nie dostaniesz nigdzie. Próbowałem wyjmować grafity z ołówków, ale z tych normalnych — były za grube, a z tych małych „liliputów" — za cienkie. W obu wypadkach automat nie działał.

Współczujemy więc niniejszym tym wszystkim, którzy dostali w prezencie ołówek podobny, CHPP zaś prosimy o rychłe usunięcie.... powodów tego współczucia.

...I PASAŻERSKICH SPOSOBACH

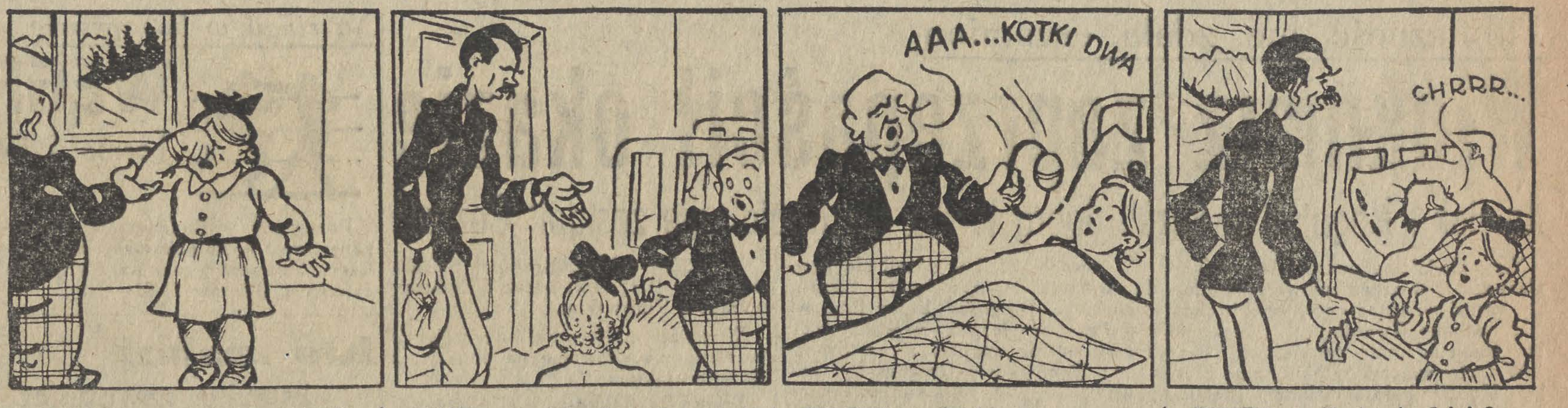
Poczekalnia przed kasami biletowymi na dworcu Łódź-Kaliska roiła się od podróżnych do dyspozycji których były jedynie dwie kasy. A przy nich taki tłok, że śmiało mogliśmy odłożyć wyjazd na dzień następny.

W tym chaosie biletowym nagle uwagę podróżnych zwrócili dwaj młodzi, bardzo nieszczęśliwi ludzie. Wykrzywiali usta, bełkocąc coś niezrozumiale, w spojrzeniach ich zaś malowało się coś tak strasznego, że ludziom robiło się nieprzyjemnie. Zaraz było widać, że to jacyś chorzy, dla których zabrakło miejsca w szpitalu psychiatrycznym. A może tam dopiero jechali? W każdym razie nikt się nie sprzeciwiał, aby ci dwaj kupili sobie bilety poza kolejką.

Ale gdy odchodzili od kasy stało się coś jeszcze straszniejszego.

— Widzisz — rzekł jeden z nich — żeby gdzieś pojechać trzeba już wariata z siebie robić. — I wybuchnęli obaj śmiechem...

Tak to bywa na dworcu Łódź-Kaliska, jeżeli w godzinach pełnego ruchu zawiadowca stacji zapomni uruchomić wszystkie okienka kasowe! (feb)



WACEK: — No nie płacz, Małgosiu. Mamusia zaraz przyjdzie, poszła tylko załatwić, żebyś mogła być z nią razem...

MAŁGOSIA: — Uuuuu!... Niech kolega się ze mną bawi, bo mi jest smutno...

WICEK: — Nie da rady, musisz ją jakoś uśpić, a my pójdziemy poszukać jej mamy na miasto. Zasiedziała się jakoś...

WACEK: — Dobra, ukołyszę ją do snu, a ty wracaj, to pójdziemy razem.

WACEK: — I ktoby to przypuszczał, że na stare lata w charakterze niańki będę występował?... Ale cóż — człowiek wszystko powinien umieć. Aaa... kotki dwa... Śpij, śpij, Małgosiu. Ty przecież jesteś grzeczna...

WICEK: — Co tu się dzieje?

MAŁGOSIA: — Bardzo się z nim namęczyłam, ale już jest wszystko w porządku, on zasnął. Tylko niech pan nie hałasuje, bo gotów się jeszcze obudzić...

Popularyzować nowe metody pracy!

Minusy budownictwa łódzkiego

Trzeci rok 6-latki wymaga pełnej mobilizacji sił

Ten tylko nie robi błędów, kto w ogóle nic nie robi. Nie ustrzegło się więc ich także łódzkie budownictwo.

Przede wszystkim — w dziedzinie współzawodnictwa pracy. Dla wielu z nas wydawałoby się nieprawdopodobnym, iż ruch ten na niektórych budowach i w zarządach budowlanych zamiast rozwijać się — **maleje.** Fakt ten stwierdzono jednak w Łódzkim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym, Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym i in.

Składa się na to wiele przyczyn. Czasem administracja utrudnia współzawodniczącym robotnikom podejmowanie zobowiązań. Miało to miejsce np. w oddziale VI łódzkiego ZBM w Kutnie. Tamtejszy cieśla zobowiązał się użyć do szalowania tych samych desek **siedmiokrotnie.** I oto pracownik administracji, stając na gruncie „nienaruszalnego prawa swej wiedzy technicznej", uznał, że zobowiązanie jest nierealne (?), bo według niego, desek tych można użyć **tylko trzy razy!**

Zdarza się jeszcze, niestety, że ruch współzawodnictwa opleciony jest ramką kumoterskich stosuneczków. W ŁPZB na przykład przy podziale nagród za IV kwartał ub. r. pracownikom umysłowym, którzy podpisali zobowiązanie wykonania bilansu, wypłacono premie nie po wykonaniu zobowiązania, lecz już w kilka dni po jego... podpisaniu.

W Łódzkim Zjednoczeniu Budowlanym zaś, kosztem funduszu poszczególnych zarządów budowlanych, wypłacono wysokie nagrody kierownikom budów i pracownikom zjednoczenia. Skutkiem tego fundusz nagród zarządów budowlanych zmniejszył się w IV kwartale o 2—3 tysiące złotych!

Z drugiej znów strony Zjednoczenia podawały wysoki procent współzawodniczących, wysoki procent wykonania norm, a plany rzeczowe nie były wykonywane. Nie było też rzeczywistych, realnych wyników tego współzawodnictwa. Mogą o tym powiedzieć ZBM-Łódź, Zarząd Budowlany Nr. 2, ŁPZB Zarządy Budowlane Nr. Nr. 1 i 3. Kierownicy robót nie analizowali książeczek zobowiązań, a podana liczba współzawodniczących nie zawsze zgodna była ze stanem faktycznym, jak to było na przykład w Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym.

Nie popularyzuje się przy tym nowych metod pracy. Na rozpisany w ub. r. konkurs związany z metodą inż. Kowalowa, z terenu okręgu łódzkiego nie wpłynął ani jeden wniosek! W akcji nie wzięły zupełnie udziału t. zw. wydziały technicznego normowania, których działalność jest podstawową przy badaniu pracy metodą inż. Kowalowa.

A uzespołowienie robót? W dalszym ciągu bardzo słabe. I tak w ZBM - Łódź Zarząd Budowlany Nr. 2, gdzie front robót jest najbardziej podatny do pracy systemem zespołowym, większość robót murarskich, tynkarskich i wykończeniowych prowadzi się systemem indywidualnym. Podraża to koszty własne i powoduje niewłaściwe wykorzystanie sił roboczych.

Na te sprawy stanowczo zbyt mało uwagi zwracał Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa, nie prowadząc odpowiedniej mobilizacji w tym kierunku i nie dopilnowując pracy poszczególnych rad zakładowych.

Zeszłoroczne błędy trzeba będzie za wszelką cenę wyeliminować, jeśli zadania trzeciego roku Planu 6-letniego mają być przez budownictwo łódzkie wykonane z honorem. Mówiono o tym bardzo szeroko na plenarnym posiedzeniu Zarz. Okręgu Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Łodzi.

● W pierwszym rzędzie należy zwrócić baczną uwagę na szczegółowe opracowywanie operatywnych harmonogramów odcinkowych robót zapewniając brygadom odpowiedni front robót.

● Dalej — mobilizować załogi do ciągłości podejmowania i realizowania zobowiązań, nad czym należy roztoczyć opiekę personelu administracyjno-technicznego.

Związek Zawodowy natomiast powinien rozwinąć szerszą niż do tej pory kontrolę nad działalnością swych ogniw terenowych. Zeszłoroczne błędy łódzkiego budownictwa są także wynikiem nie zawsze właściwej pracy związku w terenie, toteż w tym roku musi on uczynić wszystko, by błędy te się nie powtórzyły. (se)

EXPRESS ILUSTROWANY

** **Łowić ryby w stawie potrafi każdy, ale żeby łowić je na morzu, trzeba skończyć już specjalne kursy. Pięć takich kursów, na których słuchaczom zapewni się wyżywienie i zakwaterowanie, organizuje w lutym departament szkolenia morskiego Ministerstwa Żeglugi. Dokładnych informacji udziela ją i zapisy przyjmują oddziały Ligi Morskiej oraz powiatowe i miejskie Zarządy ZMP.**



* **Że zwykłe, gliniane garnki mogą być małymi dziełami sztuki dowiódł pokaz garncarstwa ludowego w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza. Pokaz ten obejmuje prace zgłoszone na konkurs, zorganizowany przez Wydział Kultury Woj. Rady Narodowej w Łodzi. Dwie pierwsze nagrody po 1500 zł. otrzymali na tym konkursie garncarze Bolesław Kaecki z Brzezin i Stefan Konopczyński z Bolimowa.**

* **Kolejarze łódzcy nie tylko dobrze prowadzą pociągi, ale także i dobrze śpiewają. Dowiedli tego, zdobywając pierwsze miejsce na ostatnim konkursie masowych pieśni polskich i radzieckich w Łodzi. Drugie miejsce zajął chór „Echo" z Łodzi.**

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Chcemy świeżą żywność

Drogi Redaktorze!

Proszę o wpłynięcie na **sklepy,** aby sprzedawały dobrze przechowywane wędliny, to znaczy — **świeże.** Nabyłem w sklepie PSS przy ul. Zgierskiej nr 162 kiełbasę w cenie 22 zł za kg., która nie nadaje się do jedzenia.

Spróbujcie, proszę te dwa plasterki, które przynoszę Wam jako dowód rzeczowy.

Wasz Czytelnik K. W.

(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

Zostały 3 tygodnie!

Zdjęcia do dowodów trzeba szybciej zrobić

Łodzianie w dalszym ciągu nie spieszą się z odwiedzaniem zakładów fotograficznych, dla zrobienia potrzebnych zdjęć do jednolitych dowodów osobistych.

Do tej pory do fotografów zgłosiło się dotychczas około 115 tysięcy mieszkańców Łodzi, a przypuszczalna liczba tych, którzy powinni to uczynić, wynosi około 420 tysięcy. Trzeba się więc koniecznie pospieszyć.

Warto przy tym zaznaczyć, że mieszkańcy przedmieść niepotrzebnie tracą czas, korzystając wyłącznie z usług fotografów w swych dzielnicach. Ponieważ ludności na przedmieściach jest daleko więcej, niż w śródmieściu, przeto zakłady fotograficzne na peryferiach są przeciążone pracą, podczas gdy w cetrum miasta o wiele łatwiej zrobić sobie zdjęcia. (bk)

Miarowe zakłady krawieckie

powstają na przedmieściach

Trzeba również otoczyć opieką istniejące placówki

Ostatnio Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie w Łodzi uruchomiło przy ul. Obrońców Ghetta Warszawskiego 22 nowy punkt usługowy. Placówka ta przyjmuje zamówienia na odzież miarową zarówno damską jak i męską. Od lutego będzie się tu również wykonywać roboty kuśnierskie.

Otwarcie tej placówki zapoczątkowało akcję uruchomienia państwowych zakładów krawieckich w dzielnicach wybitnie robotniczych. Przewiduje się, iż w najbliższej przyszłości uruchomi się podobne placówki na Chojnach i Widzewie.

Inicjatywa dyrekcji PPKK jest godną pochwały. Niemniej należy zwrócić również uwagę na istniejące już zakłady, nie wszystkie bowiem stoją na wysokości zadania.

Przykładem może być zakład przy ul. Piotrkowskiej 85. W ciasnym i ciemnym pomieszczeniu pracuje kilkunastu krawców. Do jakiego stopnia zajmowany lokal nie nadaje się na tego rodzaju placówkę może m. in. świadczyć to, że przymiarki odbywają się w lokalu biura, a interesanci muszą czekać na swą kolejkę niejednokrotnie na podwórku! Również magazyn, w którym składa się uszyte ubrania pozostawia wiele do życzenia.

Sprawa powiększenia lokalu była rozpatrywana i omawiana kilka miesięcy temu. Podobno opracowano już nawet dokumentację techniczną. Niestety, na tym się skończyło. A krawcy w dalszym ciągu pracują w warunkach nie odpowiadających wymogom higieny i bezpieczeństwa pracy. (j)

Kawał(y) z Expressu

Zygmunt i Ziutek to dwaj szczerzy przyjaciele. Ale tak się złożyło, że przez pewien czas nie widzieli się. Wreszcie uścisnęli sobie znowu ręce.

— Co u ciebie? Jak zdrowie, dzieci? A żona?

— Niestety, nie mam już żony...

— Co się stało? Umarła?

— Nie. Została w swojej fabryce mężem zaufania...

Nocna taryfa od 10 bm. w tramwajach i autobusach

Z dniem 10 bm. MPK w Łodzi wprowadza zmianę taryfy nocnej.

Mianowicie od godziny 23 do 5 rano za przejazd tramwajem będziemy płacili 90 groszy, zaś za przejazd autobusem 1.50 zł. W wyżej wymienionych godzinach nieważne będą abonamenty normalne dziesięcio i dwudziestoprzejazdowe oraz bilety studenckie. Natomiast posiadacze abonamentów pracowniczych mogą z nich korzystać w ciągu całej doby. W nocy także ważne będą bilety miesięczne i kwartalne.

Z dniem 10 bm. ulegnie zmianie również i taryfa bagażowa. Bilet bagażowy kosztować będzie w tramwaju 90 gr., zaś w autobusie zł. 1,50.

Byłem w Związku Radzieckim

O kolejach i kolejarzach

Michał Hodor, przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Kolejarzy w Łodzi, uczestnik delegacji polskiej na uroczystości obchodu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Związku Radzieckim dzieli się swymi spostrzeżeniami z pobytu w ZSRR, zwracając uwagę na dziedzinę gospodarki radzieckiej, która najbardziej go zainteresowała — na kolejnictwo.

— Zaobserwowałem niezwykle szybkie tempo obudowy zniszczonych przez wojnę dworców kolejowych — mówi ob. Hodor. — Na całej trasie Brześć — Moskwa są już nowe, piękne dworce. Z najwyższym zainteresowaniem przyglądałem się prowadzonej według najbardziej nowoczesnych przodujących metod budowie wielkiego tunelu kolejowego.

Podziwu godne są nowoczesne urządzenia kolejowe i nienaganna jest czystość wagonów. Stwierdziłem 100-procentową punktualność pociągów.

Nie zapomnę wzruszającego spotkania naszej delegacji z kolejarzami na dworcu kolejowym w Tbilisi. Towarzysze radzieccy — mężczyźni i kobiety — którzy przyszli z olbrzymimi naręczami kwiatów, w serdecznej rozmowie interesowali się pracą kolejarzy polskich i podzielili się ze mną bogatą praktyką i, osiągnięciami kolejarzy radzieckich.

Na skutek tej rozmowy zrozumiałem, że niezwykła punktualność kolejnictwa radzieckiego została osiągnięta dzięki doskonałej konserwacji i terminowemu remontowi parowozów, wagonów i torów, ciągłej i systematycznej kontroli, dokonywanej przez rewidentów wagonowych, ścisłej współpracy pomiędzy wszystkimi służbami kolejowymi, a przede wszystkim dzięki niezwykłemu oddaniu, ofiarności i entuzjazmowi, z jakim pracują kolejarze radzieccy.

Zrozumiałem, że tak pracować i tak kochać swoją pracę, swój parowóz, może tylko kolejarz — gospodarz komunikacji.

Kolejarze radzieccy prosili mnie, ażebym przekazał od nich kolejarzom polskim serdeczne, socjalistyczne pozdrowienia oraz życzenia dalszych sukcesów w pracy nad budową podstaw socjalizmu i w walce o pokój...

Publiczność nie zdała egzaminu

Włókniarz zaprzepaścił okazję

Anielak i Nagajski wykazali dobrą formę, ale Kubiak nie zastąpił Cozasia

Trzy niedzielne mecze bokserskie pierwszej ligi zrzeszeniowej przyniosły spodziewane na ogół wyniki, chociaż zarówno Gwardia, jak i Stal nie bez trudu odniosły zwycięstwa.

W Łodzi walczył Włókniarz ze Stalą. Mecz był dość ciekawy, chociaż poziom walk tylko przeciętny. Stal wystąpiła w osłabionym składzie, bo bez Bazarnika, Frydrycha i Faski, ale zwyciężyła zasłużenie w stosunku 12:8. Do kompletu zespołu Włókniarza zabrakło Cozasia, co zadecydowało o porażce łodzian, gdyż jego zastępca Kubiak okazał się tak surowym, że już po pierwszych ciosach sędzia musiał odesłać go do rogu. A Cozaś, bez dwóch zdań „załatwiłby się" z Bonią.



W zespole Stali wyróżnił się przede wszystkim zwycięzca turnieju gdańskiego, Drogosz, który tutaj wystąpił po raz pierwszy w wadze piórkowej, gdzie spotkał się z Szalińskim. Początkowo Drogosz był niepewny, ale w II i III starciu opanował sytuację i punktował łodzianina zdradzając błyskawiczny wprost refleks. Jest to bokser bardzo szybki w akcjach. Trzeba stwierdzić, że Szaliński absolutnie nie czyni postępów.

Dobrze walczyli również Kaźmierczak i Nowara. W sumie drużyna Stali była zespołem równiejszym i nie miała takich słabych punktów jak Kubiak i Stanikowski we Włókniarzu.

Anielak, Ścigała i Nagajski to w tej chwili najlepsza trójka Włókniarza. Anielak walczył rozsądnie, mniej chaotycznie i skutecznie, chociaż zapomina jeszcze o atakowaniu korpusu przeciwnika. Ścigała był skuteczny, ale walczył nie dość czysto. Duży sukces odniósł Nagajski, zwyciężając wicemistrza Spartakiady Wojtkowiaka. Na wyróżnienie zasłużył również Walaszczyk, który chociaż przegrał z Nowarą, wykazał nadspodziewanie dużo inicjatywy, natomiast Jędrzejczyk zawiódł na całej linii.

Czym cięższa waga, tym niższy był poziom. Ciężkie kategorie walczyły przy nieustannym wrzasku widowni, która w ten sposób „ujęła się" za rzekomo pokrzywdzonym Stanikowskim. A przecież ciosy Borowicza były tak skuteczne, że Stanikowski słaniał się na nogach i sędzia słusznie przerwał nierówną walkę, odsyłając Stanikowskiego do rogu.

Mecz niedzielny obfitował w nokauty rzeczywiste i techniczne — aż 6 walk zakończyło się przed upływem trzech pełnych rund.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu pięściarze Włókniarza).

W wadze muszej Anielak w drugiej rundzie znokautował Zawadzkiego.

W wadze koguciej Kubiak przegrał przez techniczny k. o. już w pierwszej minucie walki z Bonią.

W wadze piórkowej Szaliński uległ zdecydowanie na punkty Drogoszowi.

W wadze lekkiej Szydłowski wygrał z Wojtasińskim w III rundzie przez poddanie się przeciwnika.

W wadze lekkopółśredniej Ścigała wygrał w II rundzie przez techniczny nokaut z Turowskim.

W wadze półśredniej Jędrzejczyk przegrał zdecydowanie na punkty z Kaźmierczakiem.

W wadze lekkośredniej Nagajski wygrał na punkty z Wojtkowiakiem.

W wadze średniej Stanikowski przegrał przez t. k. o. w III rundzie z Borowiczem.

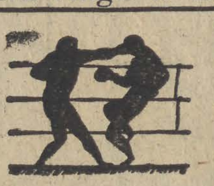
W wadze półciężkiej Walaszczyk przegrał na punkty z Nowarą.

W wadze ciężkiej Kosiński przegrał w III rundzie przez nokaut z Kostrukiewiczem.

* * *

Po niedzielnych spotkaniach w tabeli I ligi bokserskiej prowadzi CWKS I — 8 pkt. przed Gwardią — 6 pkt., Stalą — 4 pkt., CWKS II — 4 pkt., Kolejarzem — 1 pkt. i Włókniarzem 1 pkt.

Na ringu w Budapeszcie



WĘGRY—ČSR 12:8

Torma i Papp zwyciężyli przez techn. k. o.

Rozegrany w Budapeszcie międzypaństwowy mecz bokserski Węgry — Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Węgrów 12:8.

Wyniki spotkań w kolejności wagi (na pierwszym miejscu Węgry).

Bednai uległ Majdlochowi, Erdei zwyciężył Muzlaya, Horvat pokonał Zacharę, Farkas pokonał Stehlika, Budai pokonał Jarosa, Nemeth przegrał z Koudelą, Holosz uległ w pierwszym starciu prze t. k. o. Tormie II, Papp zwyciężył przez t. k. o. w pierwszym starciu Prihodę, Plahy wygrał z Koutnym, Bene III przegrał z Netuką.

Kto znalazł książkę zawodniczą boksera Kaczmarka?

Reprezentacyjny pięściarz okręgu łódzkiego w boksie, Marian Kaczmarek (Ogniwo — Łódź) zgubił książeczkę zawodniczą na zawodach Spójnia (Tomaszów) — Ogniwo, odbytych w Tomaszowie Maz. dnia 11 listopada ub. roku.

Ponieważ dla każdego boksera książeczka zawodnicza, w której wpisuje się wszystkie jego walki, przedstawia wielką wartość, a strata jej jest wprost nie do powetowania sądzimy, że znalazca prześle ją do Klubu Sportowego „Ogniwo" w Łodzi, ul. Zakątna 82 (dawniej ul. Pogonowskiego).

Unia (Łódź) wygrała przy siatce wszystkie mecze

Dwudniowy turniej najlepszych drużyn siatkówki żeńskiej rozegrany w Łodzi zakończył się ostatecznie zwycięstwem zespołu Unia (Łódź).



Łodzianki wygrały wszystkie spotkania, uzyskując stosunek setów 9:3. Na drugim miejscu znalazł się Kolejarz (Gd.), mając jedną przegraną (z Unią) i stosunek setów 7:6. Trzecią jest Spójnia (Warszawa), która odniosła jedno zwycięstwo (nad (AZS) stosunek setów 7:8. Ostatnie miejsce przypadło siatkarkom AZS, które przegrały wszystkie mecze, wygrywając w nich tylko trzy sety.

Najciekawiej wypadło spotkanie Unia — Spójnia, w którym pięciosetowa walka trwała ponad dwie godziny. Najlepszymi zawodniczkami turnieju okazały się: Zakrzewska (Unia), Englisch (Spójnia), Kurtz (Kolejarz) i Szczawińska (AZS). Podobny turniej rozegrany zostanie niebawem w Warszawie.

Katowice zdobyły „Puchar Miast" w zapaśnictwie

W niedzielnych spotkaniach zapaśniczych o Puchar Miast uzyskano następujące wyniki:

Poznań pokonał Warszawę 5:3. Wrocław — Kraków 0:8 (walkower) wskutek niedowagi dwóch zawodników wrocławskich oraz niedopuszczenia dalszych dwóch do walk przez lekarza. Katowice — Łódź 8:0 (walkower) z powodu nie przybycia reprezentacji Łodzi.

Spotkania niedzielne zakończyły turniej zapaśniczy o Puchar Miast. Pierwsze miejsce i Puchar zdobyły Katowice — 9 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Poznań — 9 pkt. (gorszy stosunek małych punktów). 3) Warszawa — 6 pkt., 4) Łódź — 3 pkt., 5) Kraków — 3 pkt., 6) Wrocław — 0 pkt.

Gwardia — Kolejarz 11:9

Chychła wrócił na ring

Kudłacik—Antkiewicz stoczyli wyrównaną walkę

Wobec 15 tys. widzów rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu mecz bokserski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Gwardią i Kolejarzem. Zwyciężyła Gwardia 11:9.

Walki stały na ogół na dobrym poziomie. Mecz obfitował w szereg niespodzianek z których największą jest zwycięstwo Węgrzyniaka (Kolejarz) w wadze ciężkiej nad Jądrzykiem oraz remis Niedźwiedzkiego (Kolejarz) ze Stefaniukiem.



Najlepszą walkę stoczyli w wadze lekkopółśredniej Antkiewicz z Kudłacikiem. Po bardzo wyrównanym przebiegu, sędziowie przyznali zwycięstwo Antkiewiczowi.

Wyniki poszczególnych spotkań:

Na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii.

W wadze muszej Murawski pokonał po szybkiej i ciekawej walce Kaszubę,

w koguciej Stefaniuk zremisował z Niedźwiedzkim,

w piórkowej Tyczyński zwyciężył po zaciętej walce Walczaka.

w lekkiej Kaflowski przegrał na punkty z Wytykiem,

w lekkopółśredniej Antkiewicz wygrał z Kudłacikiem,

w półśredniej Krawczyk przegrał z Chychłą.

Pierwszy występ mistrza Europy po dłuższej przerwie wypadł słabo. Chychła nie umiał sobie poradzić z długorękim i walczącym z odwrotnej pozycji Krawczykiem, a przewagę uzyskał dopiero w trzeciej rundzie.

W wadze lekkośredniej Wisz przegrał po ciekawej walce z Karpińskim. W wadze średniej Kolczyński wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie Celnera. W wadze półciężkiej Łysiak pokonał zdecydowanie na punkty Gładysiaka, w wadze ciężkiej Jądrzyk przegrał niespodzianie na punkty z młodym Węgrzyniakiem. W ringu sędziował Twardowski Łódź, na punkty Urbaniak Poznań, Golański Łódź i Markowski Śląsk.

Piórkowski k. o.!

W meczu pięściarskimi I ligi odbytym w Bydgoszczy CWKS I zwyciężył CWKS II 13:7. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze muszej Kargier z Kukierem. Dzięki lepszej kondycji i celniejszym ciosom zwyciężył na punkty Kukier.

Do niespodzianek należy zaliczyć zdecydowane zwycięstwo w wadze lekkiej Kowalewskiego nad Strenkiem.

Wielką niespodziankę sprawił Czapliński, który posłał trzykrotnie na deski Piórkowskiego, wygrywając w III starciu przez k.o

Boks w Tomaszowie Maz.

Ogniwo—Włókniarz 16:4

W Tomaszowie Maz. odbył się mecz pięściarski o puchar WKKF Ogniwo (Łódź) — Włókniarz (Tomaszów). Zwyciężyli łodzianie 16:4. Wyniki walk:

w muszej Leśniewski zmusił Szopę do poddania się, w koguciej Kowalski poddał się Wólkiewiczowi, w piórkowej Rosiak zwyciężył Goździka, w lekkiej Beton pokonał Janakiewicza, w lekko-półśredniej Kaczmarek wygrał walkowerem, w półśredniej Wieczorek wygrał przez t. k. o. w II starciu z Kozłowskim, w lekko-średniej Wronowski wygrał przez t. k. o. w II starciu z Grzelczakiem, w średniej Nowak, a w półciężkiej Nejman (obaj Ogniwo) wygrali walkowerem, w ciężkiej Garstka przegrał na punkty z Ziemnickim. Jako pierwszych podaliśmy pięściarzy Ogniwa.

W przedmeczu pabianickie Ogniwo pokonało rezerwę Włókniarza tomaszowskiego 10:8 (Zab.)

RADIO

ŚRODA, 9 STYCZNIA

13.45 Audycja słowno-muzyczna dla klasy V — VII, 14.10 Muzyka rozrywkowa, 14.30 „Gorące dni" — odcinek powieści Niziurskiego, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Program lokalny, 16.35 Muzyka 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Koncert solistów, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert, 20.40 „Notatnik chiński" — Jerzego Putramenta, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Hindemith: Sonata na skrzypce i fortepian, 21.50 Kronika kulturalna, 22.20 Tydzień muzyki NRD w Polskim Radio, 23.20 Muzyka z płyt.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, i Gdańska 23.

Dyżur położniczo - ginekologiczny — dzisiaj dyżuruje całą dobę szpital im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Wojska Polskiego — „Sługa dwóch panów", — 19
Powszechny — nieczynny.
Mały — „Dwa tygodnie w raju", godz. 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" godz 19.15
Arlekin — nieczynny.
Pinokio — Przedst. zamknięte

KINA

BAJKA — Upadek Berlina I ser. — 18, 20
BAŁTYK — Radosne spotkanie — 16. — 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 2 — 16, 17, 18, 19, 20, 21
MUZA — Wesołe kumoszki z Windsoru 18. 20
MŁODA GWARDIA — Torpedowiec nieugięty — 16, 18, 20
POLONIA — Za cenę życia — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Ostatni rejs — 18. 20
REKORD — Zwariowane lotnisko — 18. 20
ROBOTNIK — Chiński cyrk — 17, 19
ROMA — Pustelnia Parmeńska II ser. — 18, 20
SOJUSZ — Szalony lotnik — 16.30
STYLOWY — Maaret — 18, 20
ŚWIT — Słońce wschodzi — 18, 20
TATRY — Srebrne kolczyki — 16, 18, 20
WISŁA — W dni pokoju — 16. 18. 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Jednodniowi milionerzy — 16, 18, 20.15
ZACHĘTA — Zasadzka — 18, 20

Liga koszykowa na półmetku

Druga porażka Gwardii (Kraków)

W Gdańsku — dogrywka. — Koszykarze Spójni łódzkiej wygrali z Ogniwem. — Jeszcze jeden pechowy mecz Włókniarza

W koszykówce ligowej mamy do zanotowania drugą porażkę kroczącej na czele tabeli Gwardii (Kraków). Tym razem Gwardia przegrała w Warszawie z AZS i, chociaż utrzymała się na pierwszym miejscu, zyskała bardzo groźnego rywala w Spójni (Łódź), którą wyprzedza dzisiaj jedynie nieco lepszym stosunkiem koszy.



Na trzecie miejsce wysunął się stołeczny AZS. Koszykarzom CWKS również udało się poprawić lokatę w tabeli, dzięki zwycięstwu odniesionemu nad łódzkim Włókniarzem. W ostatnich minutach gry łodzianie nie zdołali powstrzymać gwałtownego naporu przeciwnika. Był to jeszcze jeden tak typowy dla tegorocznych rozgrywek pechowy mecz Włókniarza. Zwycięstwo wymknęło mu się dosłownie z rąk. Dziś Włókniarz znalazł się na ostatnim miejscu tabeli.

Niedzielne spotkania były zakończeniem pierwszej rundy mistrzostw.

Oto tabela:

1) Gwardia Krak.	10	8	508:391
2) Spójnia Łódź	10	8	493:415
3) AZS W-wa	10	6	427:431
4) Ogniwo Krak.	8	5	340:341
5) CWKS	10	5	503:511
6) Stal Pozn.	10	4	416:462
7) Kolejarz W-wa	10	4	458:513
8) Kolejarz Ostrów	8	3	345:347
9) Spójnia Gdańsk	8	3	334:342
10) Kolejarz Pozn.	9	3	346:406
11) Włókniarz Łódź	9	2	398:409

WARSZAWA. CWKS pokonał Włókniarza Łódź 76:67 (37:28). W pierwszej połowie nieznaczną przewagę miał CWKS. Po przerwie lepsi byli Włókniarze. Końcowy zryw wojskowych przyniósł im zwycięstwo.

Najlepszym zawodnikiem meczu był łodzianin Żyliński, który zdobył 30 pkt. Obok niego wyróżnił się też Maciejewski. W CWKS najlepiej wypadli Kamiński zdobywca 24 pkt. oraz Niedziela.

AZS (Warszawa) niespodziewanie zwyciężył Gwardię (Kraków) 48:47 (25:20). Akademicy zagrali ambitnie i wygrali zasłużenie. Gra była ciekawa i emocjonująca. AZS zdecydowanie przewyższał przeciwnika kondycją, mimo że grał przez cały czas pierwszą piątką.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli Nartowski — 18, Niciński — 12, dla Gwardii Pacuła — 15 i Dąbrowski — 12.

W POZNANIU Kolejarz (Poznań) zwyciężył Kolejarza (Ostrów) 48:43 (25:18). Gra stała na przeciętnym poziomie. Drużyna poznańska była zespołem technicznie lepszym. Na szczególne wyróżnienie w niej zasługuje Fenglerski oraz Bayer, którzy zdobyli największą ilość punktów. W drużynie ostrowskiej, która grała bardzo ambitnie, wyróżnili się Kolaśniewski i Grzęda.

W KRAKOWIE Spójnia (Łódź) zwyciężyła Ogniwo (Kraków) 52:38 (24:13). Łodzianie wygrali zasłużenie, mając najlepszych zawodników w Pawlaku i Michalaku.

Najskuteczniejszym strzelcem u łodzian był Mokwiński, zdobywca 18 punktów. Drużyna krakowska grała chaotycznie i zawodziła w sytuacjach podkoszowych.

W GDAŃSKU spotkanie koszykówki o mistrzostwo Ligi między gdańską Spójnią i Stalą (Poznań) zakończyło się po interesującej grze zwycięstwem Spójni 56:52 (48:48, 33:23). W przepisowym czasie wynik meczu brzmiał 48:48. Wyrównujący kosz zdobyli poznaniacy dosłownie w ostatniej sekundzie gry. W 5-minutowej dogrywce gospodarze zdobyli zwycięskie punkty ze strzałów Starengi, Lelonkiewicza i Markowskiego I.

Szczerbakow otrzymał tytuł zasłużonego mistrza sportu

Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu nadał ostatnio grupie wyróżniających się sportowców tytuł zasłużonego mistrza sportu.

Wśród wyróżnionych znajdują się m. in. rekordzista Europy w trójskoku — Szczerbakow, wielokrotny mistrz ZSRR w walkach zapaśniczych — Jałtyrian, znani waterpoliści — Prostiakow i Siemionow.

Obecnie w ZSRR tytuł zasłużonego mistrza sportu posiada około 800 sportowców.

Mistrzynie przegrały

Kolejarz—Spójnia 26:25 w koszykówce żeńskiej

Niespodziewane zwycięstwo odniosły w Poznaniu koszykarki miejscowego Kolejarza nad mistrzem Polski warszawską Spójnią, w stosunku 26:25 (16:14).

Młody zespół poznańskiego Kolejarza górował nad przeciwnikiem ambicją i wolą zwycięstwa.

Skoki na Krokwi

Narciarzom dokuczył padający śnieg

Na małej skoczni na Krokwi odbył się drugi konkurs skoków z udziałem zawodników kadry narodowej. Startowało 63 zawodników.

Najdłuższy skok miał Karwacki (AZS Zakopane) — 47 m. W czasie zawodów padał gęsty śnieg, co wpłynęło ujemnie na poziom zawodów.

Wyniki techniczne: 1) Tajner (Budowlani) skoki 46, 46,5 i 46,5 m. nota 318,9, 2) Kula (CWKS) skoki 46,5, 44,46 m. nota 317, 3) Gąsienica — Daniel skoki 45,5, 44, 46,5 m. nota 315,3. Dalsze miejsca zajęli Wieczorek i Krzeptowski.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62 Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesieczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny.
D-3-11015